

... ona czy ja

przyszła ... po prostu rejs 22092017 godz. 22.02

przyszła po prostu >>> rejs 22092017 godz. 22.02,>>> swoje kroki skierowała na stare drewniane schody na poddasze...>>>>
do pokoju mailowego ...

poszła za Nią, słysząc odgłos jęku starych schodów ...bosą stopą celebrować Jej ślady ... skąpo ubrana, bo przecież ciepło, z nadzieją i oczekiwaniem w oczach i jeszcze latem we włosach .

Otworzyła Jej okno w mailowym pokoju, zaszumił wiatr, co ogarnął rzeczywistość >>>>,poderwał do góry ususzone liście , zabrał kurz nieobecności, zapalił lampę ciepłych wspomnień i kazał Jej usiąść na omnszałej świeżym mchem kanapie ...

Była taka eteryczna, powłóczyłym spojrzeniem ogarniała ten zaklęty ogrom tajemniczości... >>>>jej jesienna sukienka szumiała szmerem liściastego tańca na wietrze

... szyję bladą i długą oplotła rudością i blaskiem kasztanów pod stopy kładł się mech wspomnień <<<<<
miękki, zachłanny

... w pajęczynie tęsknoty wisały perelki łez.... >>>>

wróciła wraz z Nią, jeszcze ciągle niepewna_czy może tu wracać ? ... z ciałem, które smagało słońce, stęskniiona zdradą tej pory roku ...

Usiadła miętko wtulając się w zieloną kanapę, naga i oddana Jej w całości... posłuszna tej porze i mgłę, co pieści ciało równie blade, co ona.....

... zasłuchana w erotyki szumiących za oknem liści... kropli deszczu drażniących dotykiem ...

Teraz była sobą ... zjednała się z Jesienią co do daty i godziny... chcąc przeżyć ten wzajemny orgazm zapomnianej radości, kolorytu spojrzenia i pragnienia rudości swojego ciała.

Była tutaj z Nią ...

Bała się świtu, kiedy znowu będzie musiała z jękiem drewnianych schodów wracać do Świata, który nie znosi Jesieni ...

... każdy Jej krok zdradzał,że wróciła tylko na chwilę

Odgłos strącanych kasztanów, niczym klepsydra wyznaczał godzinę Jej ucieczki >>>>

Autor: Joanna E.

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl